

Dr o. Michał Ziólkowski MI
Wydział Filozofii Chrześcijańskiej
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

**Próba przezwyciężenia śmierci człowieka.
Wokół myśli Nikołaja Fiodorowa i transhumanizmu**
An Attempt to Overcome the Death of Man.
Concerning the Thoughts of Nikolai Fedorov and Transhumanism

Abstrakt:

Celem artykułu jest wskazanie źródeł tej postawy, którą promuje kulturowo–intelektualny nurt zwany transhumanizmem. Transhumaniści lokują argument wiary chrześcijańskiej, którym jest życie nieśmiertelne, w zasięgu racjonalnego doczesnego projektu. Ich podstawowa teza wygląda następująco: dzięki rozwijającej się technologii współczesny człowiek wszedł w fazę transczłowieka, która stanowi jedynie pomost do osiągnięcia – dzięki jeszcze doskonalszej technice – statusu postludzkiego. Napięcie powstałe pomiędzy teorią, dotyczącą nowego człowieka, a praktyczną realizacją tego projektu, jest dziś jednym z elementów szerokiej interdyscyplinarnej debaty na temat przyszłego kształtu ludzkości.

Myślicielem szczególnie wyróżniającym się na polu technologicznego wizjonerstwa był rosyjski XIX wieczny prawosławny filozof, Nikołaj Fiodorow. Był on autorem najbardziej anty-tanatycznego naukowego projektu, z którego czerpią - zarażeni ideą immortalizmu – transhumaniści. Główną ideą na której budowany jest światowy transhumanizm jest sprzeciw wobec śmierci. Ze względu na coraz doskonalsze technologie granica śmierci ma być drastycznie przesunięta, a ostatecznie zniesiona. Dzięki technice przyszły człowiek (*postczłowiek*) ma osiągnąć nieśmiertelność. W obecnym artykule będziemy więc sięgać do koncepcji tego filozofa, który pragnął udowodnić, że pokonanie siły natury i jej najbardziej absurdałnego owocu, którym jest śmierć, leży w zasięgu działań rozumnego człowieka. Według Fiodorowa, pokonanie śmierci to nie tylko fantastyczna teoria, czy argument wiary. To praktyczne zadanie, które winien zrealizować rozumny człowiek.

Choć podstawowa teza Fiodorowa, którą jest niezgoda na śmierć, stała się źródłem postawy prezentowanej przez transhumanistów, to jednak łatwo dostrzec pomiędzy nimi wyraźną różnicę. Transhumanizm chcąc doprowadzić człowieka do statusu post-ludzkiego promuje czystą techno–transcendencję. Wyklucza w ten sposób jakiegokolwiek wsparcie ze strony nadprzyrodzoności, którą po prostu odrzuca jako element zagrażający racji istnienia swojego systemu. Tu rzeczywiście praktyka musi poradzić sobie sama z najśmielszymi teoriami, a ludzkie *ratio* wydaje się być przedmiotem jakiejś nowej *fides*. Tymczasem Fiodorow widzi w rozwoju ludzkich zdolności do kierowania przyrodą szansę na coraz ściślejszą współpracę ludzkiego *ratio* z wszechmocą Boga. Nie projektuje on również jedynie futurystycznej wizji, ale sięga do faktu już dokonanego: Chrystus wskrzeszał zmarłych i takie same polecenie wydał swoim uczniom. Teoria o wskrzeszeniu ma więc dla Fiodorowa charakter *ex post*, czyli opisuje to, co już się dokonało. Tym samym praktyka wskrzeszenia została już potwierdzona, chociaż jeszcze nie została rozpowszechniona.

Słowa kluczowe: Fiodorow, transhumanizm, teoria, praktyka, nieśmiertelność, śmierć, przyroda, wskrzeszenie.

Abstract:

The aim of this article is to indicate the sources of the stance which the cultural and intellectual current called Transhumanism promotes. The Transhumanists situate the immortality argument for the Christian faith within the range of rational and worldly design. Their basic thesis is as follows: thanks to technological development, modern man has entered the *transhuman* phase which stands only as a bridge to the achievement - thanks to even more perfected technology - of the *post-human* status. The tension that has arisen between the theory concerning the new human and the practical realization of this project is today one of the elements of the wide interdisciplinary debate about the future shape of humankind.

A thinker who particularly stood out as a technological visionary was the 19th century Russian Orthodox philosopher Nikolai Fedorov. He was the author of the most anti-Thanatotic scientific project from which the Transhumanists, infected by the idea of immortality, derive their beliefs. The main idea on which world Transhumanism is built is an opposition to death. Because of ever more perfected technology, the boundaries of death are to be drastically shifted and ultimately lifted. Through technology the future human (*posthuman*) is supposed to attain immortality. In this article I will thus refer to the concept of this philosopher who wanted to prove that defeating the forces of nature and her most absurd fruit, which is death, lie not only in fantastic theory or argument of faith. It is a practical task which a rational man should accomplish.

In spite of the fact that the basic thesis of Fedorov, which is disagreement with death, became the source of the position presented by the Transhumanists, it is easy to notice a definitive difference between them. In Transhumanism's attempt to lead the human being to the post-human status, it promotes pure techno-transcendence. In this way it excludes any support on the part of supernaturalism which it simply refuses as an element that threatens the *raison d'être* of its system. Here in fact practice must manage by itself with the boldest theories and human *ratio* appears to be the subject of some new *fides*. But, in fact, in the development of the ability to direct nature Fedorov sees a chance on ever tighter cooperation between the human *ratio* and the omnipotence of God. He similarly doesn't only project a futuristic vision but reaches for an already accomplished fact: Christ raised the dead and he instructed his disciples to do the same. The theory of raising the dead thus has for Fedorov an *ex-post* nature. In other words, it describes that which has already been achieved thereby rendering the practice of raising the dead already confirmed, although it has not yet been disseminated.

Key words: Fedorov, transhumanism, theory, practice, immortality, death, nature, raising the dead.

Wprowadzenie

Teoria i praktyka odzwierciedlają dwa różne aspekty ludzkiej aktywności. Posługując się dość ogólnym stwierdzeniem możemy orzec, że sformułowanie teorii wymaga aktywności umysłowej, a praktyka to wykonywanie określonych czynności. Istnieją teorie o czasowej charakterystyce *ex post*, które powstały na skutek pewnej praktyki: np. obserwacji naturalnych zjawisk w przyrodzie. Takie teorie możemy nazwać opisującymi. Jednak obok teorii, które coś opisują istnieją również teorie o czasowej charakterystyce *ex ante*, które coś proponują. To właśnie w przypadku tych teorii, które są wyrazem kreatywności ludzkiego ducha, rodzą się pewne napięcia w związku z ich praktycznymi zastosowaniami.

Pomiędzy teorią, a praktyką zachodzą różnego rodzaju relacje. Na przykład relacja dotycząca zgodności, bądź jej brak. Możemy stwierdzić, czy praktyka była zgodna oraz czy jest zgodna z teorią. Nie możemy natomiast orzec, czy praktyka będzie zgodna z teorią, jeżeli praktyczne zadania wynikające z teorii są obecnie niewykonalne. Kolejny problem rodzi pytanie: czy praktyczne zastosowanie danej teorii przyniesie pozytywny skutek? W szczególny sposób odnosi się to do nowych technologicznych rozwiązań, gdzie nie zawsze można przewidzieć wszystkie konsekwencje wprowadzonych działań (Jonas, 1996, s. 170 n). Pomimo to - w związku z niezwykle dynamicznym rozwojem techniki - zauważa się dzisiaj silną tendencję redukującą ową „próżnię” powstałą pomiędzy teoretyczną bazą danego projektu, a jego praktycznym zastosowaniem.

Liczne teoretyczne projekty, pochodzące z połowy XX wieku, a zamieszczone wówczas w książkach pisarzy science - fiction, dzisiaj, wydają się być zdeaktualizowane. Technika wyprzedziła niektóre najśmielsze pomysły. Nabierający przyspieszenia rozwój technologiczny stał się swoistym *spiritus movens* dla różnych teorii dotyczących przyszłości człowieka i ludzkości. Coraz bardziej obecny w naszej przestrzeni życia, intelektualno - kulturowy nurt zwany transhumanizmem jest dziś najbardziej radykalnym reprezentantem tego technologicznego trendu (Gałuszko, Ptaszek, Żuchowska-Skiba, 2016).

Aktualna tendencja techno – transformacji rzeczywistości ma oczywiście swoich ideowych prekursorów. Celem artykułu jest ukazanie pewnych aspektów anty – tanatycznej i jednocześnie niezwykle pragmatycznej koncepcji XIX – wiecznego rosyjskiego filozofa Nikołaja Fiodorowa wraz z jej wpływem na transhumanistyczny techno - immortalizm. Wskażę również, że pomimo konceptualnej zbierności, oba te stanowiska zasadniczo różnią w realizacji immortalistycznego projektu.

Napięcie powstałe pomiędzy teorią, dotyczącą nowego człowieka - w przypadku transhumanistów nieśmiertelnego *postczłowieka* - a praktyczną realizacją tego projektu, jest dziś jednym z elementów debaty na temat przyszłego kształtu ludzkości. Skrajny techno – optymizm, objawiający się jako wiara w przebóstwienie człowieka przez technikę, wydaje się być dla wielu elementem dyskwalifikującym transhumanizm z poważnego dyskursu dotyczącego przyszłości (Bobryk, 2016). Natomiast są i tacy, dla których jest on jedyną nadzieją, na której można budować nowy lepszy świat. Dla jednych, gwałtownie rozwijająca się technika – a szczególnie pewne symptomy wydostawania się jej spod kontroli człowieka – wskazują na wielkie zagrożenie dla całej ludzkości. Tymczasem dla drugich, którzy widzą w niej szansę na prawdziwy cywilizacyjny progres, lęk przed wprowadzaniem nowych technologii jest całkowicie irracjonalny (More, 2005, s. 258-267).

Historia ludzkości pokazuje jak owo napięcie starano się rozładować, przede wszystkim, stosując ściśle określone procedury bezpieczeństwa, oraz wskazując na praktyczne korzyści płynące z nowych technologii. Szczególne zdolności człowieka, który realizował nawet najśmielsze teoretyczne projekty, łatwo adoptując się do nowo zaistniałych warunków sprawiały, że coraz mniej obawiano się kolejnych technicznych wynalazków. Niestety historia również poucza, że często nowe technologie nie były używane do ochrony wspólnego dobra ludzkości, ale stawały się narzędziami zagłady. Tak więc pytanie: czy daną teorię powinno się wprowadzać w praktykę?... wciąż rodzi napięcia szczególnie na polu techniki, która bezpośrednio wpływa na jakość życia człowieka (Beck, 2012, s. 174).

1. Nikołaj Fiodorow i myśl rosyjska XIX wieku

Myślicielem szczególnie wyróżniającym się na polu technologicznego wizjonerstwa był rosyjski XIX – wieczny prawosławny filozof, Nikołaj Fiodorow (1829 – 1903). Będąc prekursorem rosyjskiego kosmizmu, był jednocześnie autorem najbardziej anty - tanatycznego naukowego projektu, z którego czerpią – zarażeni ideą immortalizmu – transhumanisci. Istotną cechą myśli transhumanistycznej jest skrajne eksponowanie ludzkiej rozumności, przy jednoczesnym braku odniesienia do transcendencji. Tendencja ta czyni prawdziwe bóstwo właśnie z ludzkiego *ratio*. Rozum, czy też ludzki umysł, stają się niemalże przedmiotem kultu i stąd możemy dziś mówić o nowej *fides*. To właśnie wiara w ludzki umysł jest dla transhumanistów - z jednej strony - motorem do tworzenia najbardziej wyrafinowanych teorii dotyczących nowego człowieka - z drugiej zaś - gwarantem ich praktycznej realizacji (Bortkiewicz, 2015).

Transhumanizm lokuje argument wiary chrześcijańskiej, którym jest życie nieśmiertelne, w zasięgu racjonalnego doczesnego projektu. Jego podstawowa teza brzmi następująco: dzięki rozwijającej się technologii współczesny człowiek wszedł w fazę *transczłowieka*, która stanowi jedynie pomost do osiągnięcia – dzięki jeszcze doskonalszej technice – statusu *postludzkiego* (Kurzweil, 2016). Przedstawiciele tego nurtu w swoich wypowiedziach oraz na łamach różnych publikacji bardzo często zaznaczają, że główną ideą, na której budowany jest światowy transhumanizm jest sprzeciw wobec śmierci (Kurzweil, 2016). Ze względu na coraz doskonalsze technologie (bio-, nano-, info-) granica śmierci ma być drastycznie przesunięta, a ostatecznie zniesiona. Dzięki technice przyszły człowiek (*postczłowiek*) ma osiągnąć nieśmiertelność (Klichowski, 2014, s. 139n).

W obecnym artykule będę więc sięgał do koncepcji tego filozofa, który również pragnął udowodnić, że pokonanie siły natury i jej najbardziej absurdalnego

owocu - którym dla Fiodorowa była śmierć - leży w zasięgu działań rozumnego człowieka. Według rosyjskiego wizjonera, pokonanie śmierci to nie tylko fantastyczna teoria, czy argument wiary. To praktyczne zadanie, które winien zrealizować rozumny człowiek (Milczarek, 2013, s. 20).

Nikołaj Fiodorow, zwany przez współczesnych sobie „moskiewskim Sokratesem” jest przedstawicielem myśli znacząco odcinającej się od takego ujęcia świata i człowieka, które charakteryzowało nowożytną filozofię zachodnią (Tamże, s. 10). Człowiek jest dla niej obrazem Boga, a jego prawdziwą naturą jest bycie istotą przebóstwioną. Będąc osobą jest zarazem obrazem Boga osobowego. Stworzenie człowieka *ex nihilo* jest odczytywane przez przedstawicieli tej myśli jako jednoczesne samostwarzanie (Špidlík, 2000, s. 40n). Istota ludzka posiada w sobie boski potencjał i dlatego sama wynurza się ze świata natury, aby stać się naturą inną - uprzywilejowaną. Bycie „osobą” oznacza więc niesprowadzalność do świata przyrody (tamże, s. 18).

XIX – wieczna myśl rosyjska jest wyjątkowo antropocentryczna. To wszechświat jest częścią człowieka, a osoba ludzka nadaje mu wartość, przenikając go swym geniuszem. Człowiek posiadając rozumną naturę jest wezwany ku pełnej wolności, lecz aby ją osiągnąć musi przekroczyć granicę człowieczeństwa i stać się boskim (tamże, s. 35). Dlatego też, winien wciąż się doskonalić, aby doprowadzić do stanu podobieństwa z obrazem samego Boga, który jest w nim ukryty (tamże, s. 40).

Poza radykalnym antropocentryzmem i koncepcją bogoczułowieczeństwa charakterystyczną cechą XIX - sto wiecznej myśli rosyjskiej jest „wpisanie” kultury oraz filozofii w ramy teologiczne, a ściślej mówiąc - w rozważania dotyczące Trójcy Św. Wiara i rozum przeplatają się w nich niczym nici w wielobarwnym kobiercu. Badacze tej myśli są nawet zdania, że kierunek ówczesnej rosyjskiej filozofii zależał właśnie od - posiadanej przez danego autora - koncepcji Trójcy Św. (tamże, s. 66). Znany prawosławny rosyjski myśliciel, Władimir Sołowjow, twierdził wprost, że prawdziwie rosyjską ideą jest odbudowanie na ziemi wiernego obrazu Trójcy. Duchową matrycą otaczającej człowieka rzeczywistości jest więc troista wszechjedność na którą składają się takie elementy jak chociażby: trójwymiarowa przestrzeń, trzy aspekty czasu, czy język zbudowany na gramatycznej zasadzie trzech osób: ja, ty, on (tamże, s. 67).

Św. Augustyn, będący znamienitym reprezentantem myśli zachodniej, szukał odbicia Trójcy Św. w człowieku (*De Trinitate*, księgi: VIII-XV). Tymczasem przedstawiciele XIX - wiecznej myśli rosyjskiej odkrywają troistość w otaczającym ich świecie, który staje się zrozumiały tylko dzięki współistotnej Trójcy (Špidlík, 2000, s. 68). Wybitny prawosławny filozof i teolog, Paweł Fłorenski, twierdził, że prawdziwy sens natury można zrozumieć tylko wówczas, gdy uzna się

współistotność, gdyż tylko dzięki niej, można zachować postawę właściwą dla prawdziwych badań naukowych. Wstępnym warunkiem uprawiania nauki jest więc uznanie zasady, że jedność wszystkiego co stworzone, jest jednością organiczną o określonej strukturze (tamże, s. 70).

Tak silne sprzężenie *fides et ratio* było niezwykle istotną cechą duchowo - intelektualnego klimatu, z którego wyłania się myśl Nikołaja Fiodorowa. Jednakże Fiodorow jawi się na tym tle, jako myśliciel niezwykle oryginalny. Współistotność wszystkiego, co stworzone, to dla niego, współistotność żywych ze zmarłymi, którą po prostu trzeba realnie uobecnić przez czyn wskrzeszenia. Według opinii Michała Milczarka (2013, s. 50), współczesnego autora opracowania dotyczącego Fiodorowa, idee tego myśliciela powstały na skutek protestu – o niespotykanej dotąd sile! - wobec śmiertelnej natury człowieka. Najistotniejsze jest jednak to, że protest ten nie został ubrany jedynie w szaty filozoficzne, po to, by stać się kolejną teoretyczną refleksją na temat tęsknot człowieka za nieśmiertelnością. Rosyjski wizjoner nazwie swoją główną ideę projektem „wspólnego czynu” (общее дело). Z tego względu, niektórzy badacze jego myśli określą ów projekt, nie tyle, jako koncepcję filozoficzną, co raczej, jako aktywistyczną eschatologię (Żylina-Chudzik, 2008).

Antytanatyczny, czyli wypływający z buntu wobec śmierci, charakter filozofii Fiodorowa, a także bardzo praktyczny plan realizacji jego projektu, są dziś wykorzystywane przez nurt transhumanistyczny. Transhumaniści również w sprzeciwie wobec śmiertelnej natury człowieka, widzą źródło swych intelektualnych inspiracji. Nacisk Fiodorowa na bardzo racjonalne i pragmatyczne rozwiązanie sprawy nieśmiertelności, czyli argumentu chrześcijańskiej wiary, przejawia się w ich proaktywnym nastawieniu wobec wszelkich teorii dotyczących psycho-fizycznego wzmocnienia człowieka oraz maksymalnego wydłużenia życia (Grabińska, 2015, s. 52-76).

2. Elementy wiary religijnej w filozofii Nikołaja Fiodorowa

Przewodnia myśl prawosławnego wizjonera jest naznaczona konkretnymi odniesieniami do wiary chrześcijańskiej. Jego ulubiony cytat pochodził z 1 Listu Św. Pawła Apostoła do Koryntian: *Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie* (15, 21). Także wydarzenie, którym było pokonanie śmierci przez Chrystusa, oraz dany Jego uczniom nakaz wskrzeszania zmarłych (Mt 10, 8), którego Fiodorow nigdy nie traktował jako duchowej metafory, były dla niego bez wątpienia ważną inspiracją. Jednak – jak zauważa Milczarek (2013, s. 51) – „moskiewski Sokrates” projektował raczej swoistą odnowę chrześcijaństwa, niż wiernie czerpał z jego przesłania.

Swietłana Siemionowa, autorka najważniejszej rosyjskiej publikacji o Fiodorowie pt: *Filozof przyszłego wieku* (2004), opisując jego dzieło, pokazuje w jaki sposób używał on metafory „świątyni”. Świątynia jest wszechświatem, a wszechświat świątynią. Idea „wspólnego czynu” to liturgia, która dokonuje się w świątyni. Liturgia mająca na celu przeobrażenie całego wszechświata poprzez zwycięstwo człowieka nad śmiercią. Autorka wskazuje, że „liturgia” (gr. λειτουργία) oznacza właśnie „wspólny czyn”.

Racjonalizm Fiodorowa przejawia się natomiast w jego naukowym i pragmatycznym nastawieniu wobec projektu kierowania przyrodą. Myśliciel prezentuje wizję świata, jako wspólnego gospodarstwa, gdzie regulacja procesami meteorologicznymi miałyby zapewnić całej kuli ziemskiej trwałą dobrostan. Natomiast pełne wykorzystanie energii pozwoliłoby wytworzyć większość tych cudownych zjawisk, które do tej pory były wyłączną domeną przyrody. Fiodorow nazywa liturgią działanie człowieka, polegające na regulacji sił przyrody, które określa, jako ślepe. Liturgia ma posiadać zasięg kosmiczny. Od regulacji chmurami deszczowymi, człowiek, używając mocy swego rozumu, dojdzie do regulacji deszczami meteorów. Filozof często w swoich rozważaniach wskazuje na następującą zależność: odtwarzanie wskaże przyczynę powstawania, co odnosił niejednokrotnie do kwestii odtwarzania ciała ludzkiego. Uważał, że człowiek podejmujący się tego zadania, dzięki swej rozumności, będzie obcował ze stwórczą mocą samego Boga i dlatego ma szansę zrealizować ten projekt (Fiodorow, 2012).

Omawiany filozof wyklucza jakoby stwórcą ślepej siły był Bóg. Bóg stworzył siłę rozumną i tylko ze względu na jej bierność, siła ślepa dominuje i dokonuje dzieła zniszczenia (tamże, s. 135). Dla Fiodorowa szczególnym miejscem, w którym objawia się działanie rozumnej siły jest nauka. Nauka ludzka bierze jednak swój początek z nauki o Świętej Trójcy, która wskazując drogę zjednoczenia, wiedzie ludzkość do wspólnego czynu wskrzeszenia. Celem tej nauki jest realne uobecnienie współistotności żywych i zmarłych pokoleń. Dlatego też, jej warunkiem jest odkrycie w nas samych wiedzy o przodkach oraz wiedzy o przyrodzie, jako środka przywracania życia. Fiodorow nie chce walczyć i sprzeciwiać się siłą natury, ale chce je uregulować za pomocą rozumnej siły oraz podporządkować dziełu wskrzeszenia. „Przeobrażenie siły rodzącej w odradzającą i uśmiercającą w ożywiająca” - to bardzo często powtarzane przez niego motto (tamże, s. 529).

„Moskiewski Sokrates” nie odbiera więc Bogu mocy stwórczej wobec człowieka. Człowiek nie jest wytworem przyrody, ale pochodzi od Boga, który stworzył nas, przez nas samych. Używając scholastycznej filozoficznej nomenklatury, można powiedzieć, że bosko - ludzkie współdziałanie, które rosyjski myśliciel nazywa teo – antropo - urgią, polegało na tym, że Stwórca umieścił w

przyrodzie byt ludzki, będący w stanie potencjalności. Tymczasem owa „przedludzka” istota, dzięki własnemu wysiłkowi, sama się urzeczywistniła, czyli poprzez konkretne akty, uczyniła aktem swe człowieczeństwo (Krapiec, 1986, s. 145). W ten sposób powstał człowiek. Trzeba zaznaczyć, że słowo „powstał” rozumiane jest w koncepcji Fiodorowa również jako zmiana postawy ciała z horyzontalnej na wertykalną, oraz jako nowa jakość istnienia, polegająca na transcendowaniu przyrody (Fiodorow, 2012, s. 748).

Według Fiodorowa to człowiek, właśnie dlatego, że w świecie przyrody jest jedyną istotą rozumną, jest w stanie wyzwolić się spod jej panowania. Dokonuje się to poprzez odrzucenie kłamstwa o konieczności śmierci, która jest skutkiem działania ślepych sił natury i dlatego nie może panować nad rozumnym człowiekiem. To uświadomienie ma prowadzić do podjęcia konkretnych działań w celu przewyciężenia śmierci. Z tego względu wskrzeszenie jawi się jako powszechny imperatyw całej ludzkości. Wszyscy bowiem należymy do gatunku *homo sapiens* i wszyscy żyjemy za cenę śmierci naszych przodków. Wskrzeszenie jest więc spłaceniem podwójnego długu: wobec otrzymanego daru rozumności jak i wobec zmarłych przodków, którym pozwoliliśmy umrzeć (tamże, s. 156).

Człowiek wyodrębnia się ze świata przyrody nie tylko poprzez uświadomienie własnej skończoności oraz moralny akt sprzeciwu wobec śmierci. Przekracza porządek natury właśnie przez swoją *praxis*, przez to, że jest istotą działającą i twórczą oraz potrafiącą zmieniać i kształtować świat według własnej woli (tamże, s. 61). Jednak wydaje się, że najbardziej istotną antropologiczną tezą Fiodorowa, jest teza o autokreacji. W procesie wyodrębniania się ze świata przyrody człowiek osiągnął postawę wertykalną tylko i wyłącznie dzięki własnej pracy. W akcie samostwarzania stanął na nogach i tym samym przestał być zwierzęciem, stał się człowiekiem. Właśnie to, było pierwszym czysto ludzkim aktem. Dla Fiodorowa, nad ślepyim porządkiem przyrody panuje Bóg, do którego myśliciel niejednokrotnie czyni odniesienia. Jednak wyodrębnienie się z tego porządku, człowiek zawdzięcza tylko sobie. Akt sprzeciwu wobec śmierci bliźniego jest bowiem aktem czysto ludzkim. Dlatego też, tylko sobie człowiek zawdzięcza, że jest człowiekiem. W akcie autokreacji wyzwolił on swoje człowieczeństwo, wyznaczając tym samym dalszy kierunek swego rozwoju (Gaczewa, 2017, s. 151).

Skutkiem przekroczenia ewolucyjnego progu było wytworzenie doskonałych organów, czyli rąk, służących do twórczego przekształcania świata oraz do tego, by nie niszczyć niczego, odtwarzać wszystko, co zostało zniszczone. Dlatego też, najbardziej fundamentalnym sensem ludzkiego działania, poza oddalaniem od siebie i swoich bliźnich faktu śmierci, winno być pragnienie przywracania życia (Fiodorow, 2012, s. 63). Fiodorow zaznacza, że tylko wówczas, gdy człowiek będzie potrafił

stwarzać (odtworzać) samego siebie z najbardziej elementarnych substancji, atomów i molekuł, będzie również zdolny do zasiedlania i przeistaczania najdalszych rejonów wszechświata (tamże, s. 523).

Omawiany filozof, swoje intuicje dotyczące realizacji projektu, opiera na bardzo praktycznych przesłankach. Na przykład, odnosi się do faktu klęski głodowej z 1891 roku, kiedy to za pomocą środków militarnych, a dokładnie kanonad armatnich skierowanych w deszczowe chmury, wywołano zjawisko opadów. Uważał wówczas, że środki niosące śmierć przyniosły życie. Interesujące jest to, że rosyjski wizjoner widzi w tym dowód na istnienie Boga i działanie Opatrzności Bożej. Bóg działa bowiem przez człowieka. Im doskonalszy człowiek, tzn. człowiek, który opanował przyrodę, tym skuteczniejsze działanie Boga. To od ludzkiego działania zależy, czy Bóg obejmie daną sytuację rządami swej Opatrzności. Filozof postuluje więc odwrócenie porządku panującego w świecie i proponuje, by używać środków wojskowych nie do zabijania, ale do przywracania życia (tamże, s. 42).

Jedna z istotnych tez Fiodorowa głosi, że w nowym żyje stare (tamże, s. 433). Nasze „dzisiaj” już żyje w jakimś „jutrze”, którego nie znamy. Nasze „jutro” jest więc realne, gdyż już teraz antycypuje w „dzisiaj”. To, co jest dzisiaj badane, już teraz jest tym, co jutro będzie znane. Jego zdaniem przyroda pozostanie siłą niszczącą dopóki zostanie w niej cokolwiek nieznanego i niezbadanego, cokolwiek niepodporządkowanego rozumnej woli człowieka (tamże, s. 437). Ostatecznie będzie się to wiązało z panowaniem nad czasem, który zostanie pozbawiony swego liniowego charakteru, a uzyska przestrzenną realność. Gdy człowiek będzie panem czasu, myśli staną się rzeczywistością, a skrzydła duszy uzyskają cielesną formę (tamże, s. 450).

Fiodorow wciąż podkreśla łączność, która zachodzi pomiędzy nauką i wiarą, jednakże zauważa, że Kościół - choć nie wyklucza więzi ze zmarłymi - to jednak popełnia błąd nadając tej relacji charakter wyłącznie duchowy (tamże, s. 434). Także mówienie tylko o duchowym zmartwychwstaniu jest wprowadzaniem w doktrynę chrześcijaństwa *Deus ex machina*, czyli próbą rozwiązania problemu nieśmiertelności poprzez nieudowodnioną hipotezę. Tymczasem Chrystus dał dowód swego zmartwychwstania i dlatego zapowiedział realne zmartwychwstanie. Wskrzeszenie jest więc powszechnym - a nade wszystko - realnym zadaniem chrześcijan (tamże, s. 439).

Zdaniem omawianego filozofa głoszone przez chrześcijaństwo dzieło Odkupienia nie jest jeszcze dziełem kompletnym, gdyż odpuszczenie grzechów nie miało funkcji w pełni naprawczej. Dopiero wskrzeszenie, do którego prowadzi przemiana przykazań w działanie oraz przeistoczenie porządku rodzenia w tworzenie i odtwarzanie, będzie wypełnieniem do końca woli Bożej. Z poglądów

rosyjskiego wizjonera wynika, że powszechne wskrzeszenie jest odtworzeniem wszystkiego, co na niebie wysoko i na ziemi nisko. Przeistoczenie całego stworzenia dokona się w doczesności, a będzie zapoczątkowane wyzwoleniem człowieka od fizycznej śmierci (tamże, s. 358). Myśliciel twierdzi, że ogród Eden można zacząć przywracać za pomocą regulacji zjawisk zachodzących w przyrodzie i proces ten będzie miał zasięg nieograniczony. Gdy ślepa siła - dzięki człowiekowi - uzyska świadomość, wówczas sama zwróci się ku nieskończonemu życiu (Gaczewa, 2017, s. 151).

Filozof podkreśla, że w doczesnej technologii uobecnia się kult wrogiej człowiekowi siły. Kult, który jest negacją prawdziwej religii. Poprzez doczesną technologię ludzkość tylko pozornie panuje nad ślepią siłą, gdyż eksploatacja i utylizacja przyrody w żadnym razie nie spełniają warunku panowania nad nią człowieka. Prawdziwym panowaniem jest rozumna regulacja tej siły. Fiodorow nie jest przeciwny rozwojowi technologicznemu, a nawet jest jego wielkim entuzjastą, jednakże rozróżnia cele, ku którym dąży rozwój technologiczny. Cele doczesne wyrażają się w pragnieniu człowieka, aby przyjemniej żyć i tym celom podporządkowany jest postęp, który filozof uważa za ślepy. Tymczasem technologia powinna usytuować swoje cele poza doczesnością i skupić się nad kwestią przywrócenia do życia zmarłych pokoleń. Wówczas byłby to postęp prawdziwy, objawiający komplementarność *fides et ratio*, a tym samym, prawdziwą dojrzałość rodzaju ludzkiego (Fiodorow, 2012, s. 99).

Istocie ludzkiej pozostał jeszcze jeden ewolucyjny próg, który zostanie przekroczony, gdy dokona dzieła wskrzeszenia. Z rozważań Fiodorowa wynika, że rozumne kierowanie ślepią siłą przyrody jest służbą samemu Bogu, która ma doprowadzić do uobecnienia Trójjedynego Boga we wspólnocie ludzkiej. Człowiek stanie się wówczas istotą nieśmiertelną, boską. Być może przeobrazi się w istotę, którą transhumaniści nazywają *post – ludzką* (Kurzweil, 2013). Rosyjski myśliciel jest zdania, że urzeczywistnienie tego projektu nie będzie się rozciągało w nieskończoność. Przywrócenie życia i świadomości rozłożonym ciałom uznaje on bowiem za skutek działania Boga przez człowieka. Objawi to wówczas wyższy stopień zdolności człowieka w kierowaniu materią oraz samokierowaniu. Kiedy odtworzenie życia z martwej materii stanie się nie tylko możliwym, ale rzeczywistym, wówczas samo życie otrzyma wyższą gwarancję. Zostanie usunięty antagonizm pomiędzy tym, co ludzkie, a tym, co boskie. Wizjoner twierdzi, że wskrzeszanie zmarłych uczyni z samych wskrzesicieli, istoty niezniszczalne (Fiodorow, 2012, s. 180).

3. Postulat Fiodorowa łączenia teorii z praktyką

W opinii rosyjskiego filozofa największym grzechem ludzkości jest oddzielenie myśli od czynu (poznania od działania), czyli rozerwanie kontekstu ludzkiego życia na dwa odrębne wymiary: teoretyczny i praktyczny. Czyn bez myśli to po prostu ślepotą, a myśl bez czynu to puste marzenie niedojrzałego człowieka. Niedojrzałość ludzkości polega właśnie na tym, że nie wyrosła jeszcze z pogaństwa, uznając dominację przyrody nad człowiekiem, jako przejaw działania boskiej siły (tamże, s. 95). Tym samym teoria o nieśmiertelności została „pogrzebana” przez obcą jej praktykę śmierci.

„Moskiewski Sokrates” zaznacza, że człowiek nie odkrywa sensu życia w relacji do przyrody, ale w relacji z bliźnim. Człowiek nie może bowiem istnieć bez drugiego, ponieważ istnieje tylko z drugim. Tym samym ludzka wola winna być nieustannie ukierunkowana ku wskrzeszaniu. Świadomość absurdu śmierci nie może być odseparowana od woli wskrzeszenia, tak jak myśl nie może być oddzielona od działania. Im większa świadomość straty, spowodowana śmiercią bliźniego, tym większa wola wskrzeszenia, aby urzeczywistnić utracone pokrewieństwo. Filozof podkreśla, że człowiek żyjący według delfickiej maksymy „poznaj samego siebie”, nie tylko oddziela się od innych, ale dokonuje rozłamu wewnątrz siebie. Jego pierwotne „Ja”, osadzone w prawdzie o powszechnym braterstwie i pokrewieństwie, buntuje się wobec „Ja” egoistycznego. Skoro ład zewnętrzny zależy od ładu wewnętrznego, to ukierunkowanie poznania jedynie na własne „ego” niszczy wspólnotę. Fiodorow zauważa, że ten zaistniały w człowieku rozłam jest chorobą współczesności, która pozbawia jednostkę woli wspólnego działania na rzecz wejścia w iluzję bezowocnego, abstrakcyjnego myślenia. Zamiast poznawać samego siebie, trzeba poznać to, co jest poza nami – poznać ślełą siłę i sprzeciwić się jej (tamże, s. 212).

Krytyczny stosunek Fiodorowa do filozofii Sokratesa i Platona opiera się na wskazaniu błędu, którym było - według niego - ubóstwienie idei. Rosyjski myśliciel nazywa to ideologią, której skutkiem było rozmiłowanie się w teoretycznych dywagacjach oraz skupienie na iluzorycznym świecie idei. Tymczasem zadaniem filozofa winno być wskazanie i usunięcie realnych przyczyn wrogości, istniejących w świecie zewnętrznym, czyli doprowadzenie ludzkości do realizacji projektu wspólnego czynu. Fiodorow wypowiada się natomiast pozytywnie o realizmie Arystotelesa, choć wskazuje, że jego dzieło nie zostało w pełni zakończone. Dla rosyjskiego myśliciela realizm osiąga swoją pełnię w czynie wskrzeszenia, czyli w przywróceniu zmarłych do realnego świata (tamże, s. 331).

Rosyjski wizjoner w swych wywodach niejednokrotnie odnosi się do myśli Immanuela Kanta. To, co Kant uznał w *Krytyce czystego rozumu* za niedostępne dla poznania, czyli Boga, on uznaje za warunek realizacji czynu. Filozof jest zdania, że Kant w swej analizie transcendentальной nie mógł tego dostrzec, gdyż stawiał myśl ponad czynem i dlatego umieścił Boga - tylko i wyłącznie - jako postulat w swoim systemie (Copleston, 2005, s. 292-299). Tymczasem Fiodorow odnosi się do tezy bardzo charakterystycznej dla XIX – wiecznej myśli rosyjskiej, mówiącej o możliwości działania Boga we wspólnocie ludzkiej. Według rosyjskiego myśliciela dokonuje się to przede wszystkim przez wspólny czyn zjednoczonej ludzkości. Uobecnienie działania Trójcy Św. ostatecznie objawi się we wspólnocie synów ze zmarłymi ojcami, we wspólnocie wskrzesicieli i wskrzeszonych (Špidlík, 2000, s. 69).

Fiodorow stawia zarzut wobec *Krytyki rozumu praktycznego* twierdząc, że Kant opierał ją na nieświadomym uznaniu niemożliwości braterstwa oraz na zasadzie bierności. Według rosyjskiego myśliciela filozof z Królewca, konstruując swój system moralny, niejako zmusza Boga do powiedzenia: „Wszystko dla ludzi i nic dzięki ludziom”. Tymczasem tylko dzięki świadomemu działaniu zjednoczonej ludzkości ślepa siła przyrody stanie się siłą rozumną i ostatecznie zwróci się ku życiu. Na podobnej zasadzie oddzielenia teorii od praktyki Kant opiera *Krytykę władzy sądenia*. Także wobec niej Fiodorow wydaje negatywną ocenę, gdyż nie tłumaczy ona jak odtwarzać i tworzyć, ale jak – z punktu widzenia estetyki – oceniać wytwory przyrody i dzieła sztuki (Fiodorow, 2012, s. 59).

Rosyjski filozof utożsamia ludzi wykształconych z kantowskim rozumem teoretycznym. Natomiast ludzie niewykształceni, którzy stawiają działanie ponad myśleniem, są przykładem rozumu praktycznego (tamże, s. 47). Tym samym twierdzi, że jednym z głównych źródeł zaniku braterstwa – niezbędnego kryterium do realizacji wspólnego czynu - jest po prostu podział na ludzi myśli (wykształconych) i ludzi czynu (niewykształconych). Gdy zamknięci w miastach ludzie myśli zaczną działać na rzecz regulacji ślepych sił przyrody, wówczas ludzie czynu – obcujący na co dzień ze ślepą siłą - będą mieli udział w prawdziwym poznaniu i będą wiedzieli jak działać. Dzięki odpowiedniemu poznaniu i rozumnym czynom ludzkość jest zdolna podporządkować sobie przyrodę (tamże, s. 47-49).

Zdaniem Fiodorowa naukę o wskrzeszeniu można pod pewnym względem nazwać pozytywizmem. Tak jak pozytywizm zastępuje poznanie mityczne poznanie pozytywne, tak nauka o wskrzeszeniu jawi się jako przejście od mitycznego działania do działania pozytywnego, czyli rzeczywistego. Rosyjski myśliciel zaznacza, że pozytywizm poznania jest filozofią uczonych, a jego rezultatem są jedynie nowe teorie. Natomiast pozytywizm działania posiada charakter ludowy, a więc powszechny i praktyczny. Pozytywizm poznania jest

ograniczony zdolnością poznawczą człowieka, a pozytywizm działania nie stawia działaniu żadnych granic i potrafi dostrzec w rezultatach, te same prawa, które konstituowały pierwotne przyczyny danego zjawiska. Według Fiodorowa, we wskrzeszonym ciele uobecni się bowiem prawda o pierwotnej nieśmiertelności ciała. Natomiast pozytywizm poznania jest pozytywizmem jedynie teoretycznym, zbudowanym na przesądzie o konieczności śmierci i dlatego zastępuje rzeczywiste działanie, szukaniem rozkoszy w doczesności. Filozof nazywa taką postawę czołobitnością wobec ślepej siły przyrody (tamże, s. 72).

Rosyjski myśliciel zauważa, że pozytywizm teoretyczny doprowadził do rozdarcia wewnątrz samej warstwy uczonych. Przede wszystkim, uczynił podział na pozytywistów i metafizyków, a więc przyczynił się do zaniku jedności na bardzo istotnej dla wskrzeszenia płaszczyźnie. Choć pozytywizm bada fakty, to wskrzeszenie nigdy nie stanie się faktem bez działania pierwszej duchowej przyczyny, którą jest Bóg. Zdaniem Fiodorowa także ci uczeni, którzy głoszą, że otaczająca człowieka rzeczywistość jest jedynie wyobrażeniem oraz postawili poznanie nad działaniem, zapomnieli, że takie rozumienie świata jest wyłączną własnością tylko jednej warstwy. W ten sposób warstwa ta odizolowała się od reszty ludzkości i w imię rozwoju nauki doprowadza do coraz większego podziału. Głoszony przez pozytywistów mechanistyczny światopogląd nie może być ostatnim słowem nauki, tym bardziej, że próbuje on w sposób czysto mechanistyczny podchodzić do ludzkiej woli, rozumu i uczucia. Tymczasem to właśnie akt świadomości, wynikający z konkretnej sytuacji egzystencjalnej, oraz poczucie winy i pragnienie woli, a nie samodoskonalący się mechanizm, ukonstytuowały człowieczeństwo zdolne do przekroczenia ewolucyjnego progu. Fiodorow podkreśla, że tak jak pierwotna ludzkość materializowała ducha i uduchowiała materię, tak ludzkość współczesna, winna uporczywie dążyć do zapanowania nad ślepych siłami przyrody. Właśnie na tym polega prawdziwe przekształcenie wymiaru mitycznego w pozytywny. Najbardziej fundamentalnym przeznaczeniem człowieka jest bycie istotą działającą - działającą na rzecz pokonania śmierci (tamże, s. 73n).

Filozof zgadza się z poglądem, że celem natury jest człowieczeństwo, które jest owocem pełnego i wszechstronnego rozwinięcia sił tkwiących w istocie ludzkiej. Prawdziwy postęp ludzkości polega na coraz pełniejszym wykorzystaniu potencjału, który tkwi w człowieku i który wynosi go ponad świat zwierzęcy. Rzeczywisty postęp dąży ostatecznie do ucłowieczenia natury, czyli do objęcia jej najgłębszych i najdalszych elementów geniuszem ludzkiego intelektu. Dzięki człowiekowi przyroda stanie się siłą świadomą i rozumną i dlatego sama odrzuci absurd śmierci. Fiodorow za przykład jednostki wynoszącej się ponad świat zwierzęcy uważa średniowiecznego mnicha, którego w nowożytności zastąpił fachowiec od groma-

dzenia wiedzy, czyli uczonej. Niestety w ludzkiej świadomości postęp jawi się właśnie jako pomnażanie wiedzy i dlatego dotyczy tylko płaszczyzny teoretycznej. Fiodorow zauważa, że taki postęp nie pozwala wyzwolić się spod panowania ślepej przyrody i paradoksalnie zmierza w kierunku uznania jedności natury ludzkiej i zwierzęcej. Dlatego postęp, opierający się jedynie na powiększaniu wiedzy jest postępem iluzorycznym. Zamiast tego winien stać się projektem działania, projektem przemiany przyrody organicznej i nieorganicznej, zgodnie z wymaganiami ludzkiej natury, która powołana jest do nieśmiertelności (Milczarek, 2013, s. 74).

„Moskiewski Sokrates” zauważa, że ludzie wykształceni traktują zmarłe pokolenia jako historię, czyli jako wyobrażenie tego, co minęło. Jest to świadomość, która znowu przejawia się tylko na gruncie teoretycznym - świadomość pozbawiona działania. Tymczasem to, co dla ludzi wykształconych jest wyobrażeniem, dla niewykształconych staje się życiem. Poczucie bliskości zmarłych jest dla nich czymś naturalnym. Niestety brak odpowiedniego poznania u warstwy niewykształconej sprawia, że jej działanie nie przyczynia się do zapanowania nad śmiertelnością siłą przyrody. Skutkiem tego, powszechne wskrzeszenie ma dla ludu charakter jedynie mityczny, a dla warstwy uczonych – myślowy. Dlatego też, zjednoczenie tych warstw we wspólnym czynie jest konieczne. Wówczas poznanie stanie się projektem, a działanie wskrzeszeniem (Fiodorow, 2012, s. 209).

Fiodorow uznaje za bardzo szkodliwe te nurty teoriopoznawczego krytycyzmu, które twierdzą, że owocem myśli są jedynie wyobrażenia. Odmawiają one myśli mocy dowodowej, czyli tego, że jest ona w stanie nadać swoim wyobrażeniom waloru realności i obiektywności. Tym samym, sprowadzają tezę o nieśmiertelności człowieka jedynie do poziomu fantazji. Rosyjski myśliciel twierdzi, że jest to pokłosie filozofii kantowskiej, gdyż *Krytyka praktycznego rozumu* zrekonstruowała jedynie na drodze teoretycznej i pozornej to, co zniszczyła *Krytyka rozumu teoretycznego*. Skutkiem tego człowiek, który cały czas pozostaje we władaniu ślepej siły, może wyłącznie wyobrazić sobie, że jest wolny. Może wyłącznie wyobrazić sobie zmarłych jako żywych i to, czym jest doskonałość Boga. Teoriopoznawcze nurty, które przenoszą wszystko ze sfery doświadczenia do sfery wyobraźni, nie potrafią jednak unicestwić w człowieku treści jego świadomości. Fiodorow wskazuje, że pomimo przemijania wszystkiego, co jest wokół, w samym człowieku, istnieje brak zgody na przemijanie. Tym samym, powołanie do nieśmiertelności jest podłożem świadomości istoty ludzkiej oraz jej realnym projektem (tamże, s. 307).

Teoria i praktyka oddzieliły się od siebie i wcieliły w odrębne warstwy społeczne. Dlatego ludzkość nie jest świadoma swojego fundamentalnego zadania, którym jest wprowadzenie celewości do całego wszechświata. Fiodorow uważa, że

przyczyniło się do tego wielu myślicieli, którzy wręcz idealizowali tego rodzaju podział. Chodzi o wpływy filozofii kartezjańskiej, czyli oddzielenie *res cogitans* od *res extensa* (Copleston, 2009, s. 100n). Rosyjski wizjoner jest również zdania, że praktycznym celem nauki nie może być wyłącznie wybawianie od cierpień i zwiększanie przyjemności. Winno nim być zapewnienie konsubstancjalnego stosunku przyrody do wszystkiego, co istnieje. Przyroda, jako siła ślepa, niesie ze sobą śmierć i w tym sensie jest anty – substancjalna. Natomiast rozumne pokierowanie przyrodą, czyli objęcie jej wszystkich praw mocą ludzkiego intelektu, nada jej waloru konsubstancjalnego wobec istnień ludzkich, rozumianego jako - spójne z naturą ludzką - dążenie do nieśmiertelności. Wówczas, dzięki człowiekowi, nabyta rozumność ukierunkuje przyrodę na ten jedyny istotny cel, którym jest zabezpieczenia życia, gdyż nie ma nic bardziej absurdalnego od śmierci (tamże, s. 320n).

Powszechne wskrzeszenie – rozpoczęte wraz ze zmartwychwstaniem Chrystusa - jest dziełem, które wciąż się dokonuje, choć nie brakuje sił, które wciąż są temu przeciwne (tamże, s. 365). Fiodorow wskazuje na różne płaszczyzny tzw. wskrzeszenia pozornego. Jedną z takich płaszczyzn jest nauka rozumiana jako zbiór abstrakcyjnych teorii. Filozof zauważa, że historyczne studia nad minionymi epokami, tylko na sposób teoretyczny uobecniają zmarłych. Także nauki empiryczne muszą najpierw zabić roślinę, czy zwierzę, aby otrzymać praktyczne poznanie na temat ich życia. Tą samą drogą poszły nauki spekulatywne, które wciąż wyodrebniały nowe dziedziny i w ten sposób uczyniły przedmiot swego poznania jeszcze bardziej martwym. Na przykład, oddzielone od siebie psychologia i fizjologia, odseparowały duszę od ciała. W ten sposób same stworzyły sobie „śmierć” jako realny przedmiot badań. Jednakże dla rosyjskiego myśliciela najbardziej martwymi naukami są metafizyka i ontologia, gdyż stosując metodę abstrakcji i traktując – w przypadku wersji platońskiej - o duchowych ideach, a nie o realnych bytach, same stały się naukami o najwyższym poziomie odrealnienia. Fiodorow stwierdza, że dla takich nauk pojęciem najbardziej filozoficznym jest „śmierć”, gdyż filozofia, która wszystko wyabstrahowuje, tym samym, wszystko uśmierca. Tymczasem zmartwychwstanie gromadzi, odradza i ożywia. Pozwala to także zrozumieć dlaczego „zmartwychwstanie” jest najmniej filozoficznym pojęciem (tamże, s. 366-368).

Teoretyczne rozważania Fiodorowa na temat możliwości wskrzeszenia były zawsze przeniknięte głęboką wiarą w ludzki rozum i działanie Boga, a tym samym w możliwość ich praktycznego zastosowania. Nie można oprzeć się wrażeniu, że gdy rosyjski myśliciel mówi o poznawaniu i badaniu siebie w ojcach, bądź poznawaniu i badaniu ojców w sobie, a także o poznawaniu i badaniu siebie w

blizszych i dalszych krewnych, to nie używa metafory przez którą chciałby wyrazić jakąś duchową zasadę jednoczącą ludzi. Wydaje się, że Fiodorow nawiązuje do konkretnych teorii oraz eksperymentów z zakresu dziedziczenia. Badania, których autorem był Grzegorz Mendel były po raz pierwszy opublikowane w 1866r., a więc trzydzieści siedem lat przed śmiercią Fiodorowa, chociaż on sam nie wspomina czeskiego zakonnika. Nie wiemy czy rosyjski filozof mógł się z nimi zapoznać, a skoro nie, to należałoby stwierdzić „kongenialność” obydwu uczonych. Tym bardziej, że jedna z tez Fiodorowa głosi, iż ludzkość będzie mogła się zrozumieć, gdy odtworzy się z najprostszycy elementóv. Na myśl przychodzą nam geny, biorące udział w procesie dziedziczenia, choć słowo „gen” zostało po raz pierwszy użyte dopiero 2 lata po jego śmierci, czyli w 1905 roku. Wydaje się więc, że Fiodorow traktował swoje intuicje dotyczące praw dziedziczenia, jako teoretyczną bazę dla projektu wspólnego czynu, którym miało być przywrócenie do życia zmarłych pokoleń (tamże, s. 432n).

Zakończenie

Analiza koncepcji Fiodorowa, z filozoficznego punktu widzenia, bez wątpienia rodzi wiele pytań. Co dokładnie przewidywał rosyjski myśliciel zapowiadając zmianę porządku rodzenia w porządek wskrzeszania? Czy pozbawienie płodności wszystkich istot, czyli transhumanistyczny postgenderyzm, miałyby skłonić ludzkość do odtwarzania wymarłych gatunków metodą inżynierii genetycznej i klonowania (Klichowski, 2014, s. 131)? Zamiast przekazać witalną siłę pokoleniom przyszłym, ludzkość przekazałaby ją tym przeszłym, które paradoksalnie stałyby się gwarancją dalszego istnienia świata. W jaki sposób miałoby to jednak wpłynąć na nieśmiertelność osób, które by tego dokonywały oraz na nieśmiertelność istot w ten sposób odtworzonych? Nawet gdyby ten proces można by było nieustannie powielać, to i tak „klon” byłby tożsamy z „oryginałem” tylko i wyłącznie pod względem morfologicznym. Nigdy jednak nie byłby tą samą osobą (Kurzweil, 2016, s. 376). Również koncepcja kosmicznej ekspansji, która miałaby się dokonowywać w imię przekształcania nowych planet w środowisko życia dla wskrzeszonej ludzkości, wydaje się być mocno przeidealizowana. Taki podbój dawałby przecież tylko relatywne panowanie nad czasem. Zegar biologiczny zdobywców wszechświata wciąż niubłagalnie poruszałby się do przodu, a powrót do relacji z tymi, którzy pozostali na Ziemi, byłby już niemożliwy. Uderzałoby to we wspólnotę, ktorej tak bardzo bronił rosyjski myśliciel (Milczarek, 2013, s. 135).

Wydaje się więc, iż pomimo tego, że Fiodorow w ciekawy sposób eksponuje ludzkie *ratio*, to jednak jego inspirację sięgają raczej przestrzeni *fides*. To

chrześcijańska wizja nowego świata, gdzie ludzie już nie będą się rozmnażać, ale będą podobni aniołom (Mk 12, 25) i w którym to świecie realnie zaistnieje komunია wszystkich żyjących od stworzenia świata (1 Tes 4, 16n) i gdzie oczywiście już śmierci nie będzie (Ap 21, 4), najbardziej odpowiada wizji tego myśliciela. Fiodorow jednakże umieszcza tę rzeczywistość przed progiem śmierci. Teoria, która należy do chrześcijańskich prawd wiary, zdaje się być dla niego racjonalnym projektem, który ludzki rozum jest w stanie zrealizować jeszcze w doczesności. Fiodorow, uznając śmierć za absurd i wierząc w zdolności tkwiące w człowieku, jakby pragnął przemiany doczesności w nieskończoność. Bardzo wierzy w to, że zjednoczona ludzkość, używając swej rozumności i jednocześnie będąc narzędziem wszechmocnego Boga, zdoła całkowicie podporządkować ślepią siłę przyrody i wreszcie pokona śmierć.

Być może właśnie dlatego, że jego racjonalizm tak naprawdę czerpie z wizji należących do rzeczywistości poza - empirycznej, nie zgadza się on również z tezami współczesnych mu naturalistów. Zapowiadali oni, że w przebiegu ewolucji przyroda wytworzy istotę wyżej rozwiniętą od człowieka. Istota ta miałaby być wyposażona w doskonalsze organy, a nade wszystko w doskonalszy mózg. Fiodorow uważa to za absurd, gdyż sprawność ludzkiego mózgu – według niego – nie zależy wyłącznie od materialnych struktur tego organu. Tak rozumiana ewolucja byłaby postępowaniem ślepych i zrównałaby się z przemysłem, wytwarzającym sztuczne tkanki (Fiodorow, 2012, s. 442). Fiodorow reprezentuje tezę mówiącą o wewnętrznym gatunkowym substracie, czyli świadomości, który decyduje o stopniu doskonałości w miarę wysiłku podejmowanego przez istotę go posiadającą. Tą istotą jest jedynie człowiek (gatunek *homo sapiens*). Akt rozbudzenia świadomości, czyni z istoty przedludzkiej człowieka, a działanie w kierunku pokonania śmierci, wynosi go ponad kolejne ewolucyjne progi.

Co więc powiedziałyby „moskiewski Sokrates” o inteligentnych maszynach, czy – tak bardzo promowanym przez transhumanistów - rozwoju sztucznej inteligencji? Prawdopodobnie nie nazwałby procesów w nich zachodzących „myśleniem”, lecz jedynie obliczaniem (Różanowski, 2007, s. 113). Dla Fiodorowa jedyną istotą prawdziwie rozumną jest człowiek. Rozumność polega m.in. na uświadomieniu sobie własnej śmiertelności przy jednoczesnym moralnym braku zgody na ten stan. Dzięki temu człowiek wydobywa się spod panowania przyrody. Tymczasem maszyna nie należy do porządku natury, a imitująca człowieka jest – według Fiodorowa – najbardziej odrażającym produktem ślepego postępu i protezą cywilizacji (Gaczewa, 2017, s. 156). Z tego względu nigdy nie może stać się świadomą siebie, choć zapewne może być świadoma swych obliczeń.

Pomimo tego, że podstawowa teza Fiodorowa, którą jest niezgoda na śmierć, stała się źródłem postawy prezentowanej przez transhumanistów, to jednak łatwo dostrzec pomiędzy nimi wyraźną różnicę. Transhumanizm chcąc doprowadzić człowieka do statusu „boskiego” (*post - ludzkiego*) promuje czystą techno – transcendencję. Wyklucza w ten sposób jakiegokolwiek wsparcie ze strony nadprzyrodzoności, którą po prostu odrzuca jako element zagrażający racji istnienia swojego systemu. W tym przypadku praktyka musi poradzić sobie sama z najśmielszymi teoriami, a ludzkie *ratio* wydaje się być przedmiotem jakiejś nowej *fides* (Klichowski, 2014, s. 159). Tymczasem Fiodorow widzi w rozwoju ludzkich zdolności do kierowania przyrodą szansę na coraz ściślejszą współpracę ludzkiego *ratio* z wszechmocą Boga. Nie projektuje on również jedynie futurystycznej wizji, ale sięga do faktu już dokonanego: Chrystus wskrzeszał zmarłych i takie same polecenie wydał swoim uczniom. Panowanie człowieka nad przyrodą uobecni więc tę moc Ducha, która była w Chrystusie. Natomiast zjednoczenie ludzkości potrzebne jest do urzeczywistnienia w wymiarze powszechnym działania wszechmocnej Trójcy.

Teoria o wskrzeszeniu ma dla Fiodorowa charakter *ex post*, czyli opisuje to, co już się dokonało. Tym samym praktyka wskrzeszenia została już potwierdzona, chociaż jeszcze nie została rozpowszechniona. „Moskiewski Sokrates” czerpie swój entuzjazm po prostu z faktu, że wszechmocny Trójjedyny Bóg działa przez zjednoczoną ludzką wspólnotę. Dlatego tak istotną sprawą jest dla niego zjednoczenie ludzkości, którego szczególnym przejawem winno być zjednoczenie myśli i czynu, czy teorii i praktyki. Rosyjski filozof głęboko wierzy w to, że Bóg wesprze swą mocą realizację każdej teorii, która poprowadzi ludzkość ku Niemu. Ku Temu, który jest Życiem (J 11, 25), nie ma przecież innej drogi jak pokonanie śmierci. Dla Fiodorowa teoria o śmierci człowieka nasączona jest pseudo - racjonalizmem, ponieważ wynika z bezrozumnej zgody na ten stan. Rzeczywistą jest natomiast prawda, będąca owocem uświadomienia absurdu śmierci, czyli prawda o nieśmiertelności. Z tego względu omawiany myśliciel bardzo pragmatycznie podchodzi właśnie do tego argumentu wiary, którym jest życie nieśmiertelne i jest głęboko przekonany o możliwości naukowej realizacji projektu wskrzeszenia zmarłych pokoleń.

Bibliografia:

- Augustyn z Hippony, (1996) *O Trójcy Świętej*, tłumaczenie: M. Stokowska, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Beck U. (2012), *Spoleczeństwo światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*, tłumaczenie B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Bobryk J., (2016), Redukcjonizm, kognitywistyka, transhumanizm. *Czasopismo Psychologiczne. Psychological Journal*, nr 1, s.7–13.
- Bortkiewicz P., (2015), Religia i Bóg w świecie transhumanizmu, *Ethos*, nr 111, s. 114–127.
- Семенова С. (2004), *Философ будущего века: Николай Федоров*, Москва.
- Copleston F., (2005), *Historia Filozofii, tom 6*, tłumaczenie: J. Łoziński, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Copleston F., (2009), *Historia Filozofii, tom 4*, tłumaczenie: J. Marzęcki, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Fiodorow N., (2012), *Filozofia wspólnego czynu*, tłumaczenie: C. Wodziński, M. Milczarek, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Gaczewa A., (2017), Fiodor Dostojewski i Nikołaj Fiodorow w zwierciadle dialogu rosyjskiej filozofii i literatury, tłumaczenie: P. Sury, *Kronos*, nr 2, s. 148–161.
- Gałaszko D., Ptaszek G., Żuchowska-Skiba D., (2016), *Technokultura: transhumanizm i sztuka cyfrowa*, Kraków: Wydawnictwo Libron.
- Grabińska T.,(2015), Zagrożenia bezpieczeństwa społecznego w ideologii transhumanizmu, *Kultura bezpieczeństwa. Nauka-Praktyka-Refleksje*, nr 18, s. 52–73.
- Jonas H., (1996), *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłumaczenie M. Klimowicz, Kraków: Wydawnictwo Platan.
- Klichowski M., (2014), *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Krapiec A., (1986), *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL.
- Kurzweil R., (2016), *Nadchodzi osobliwość*, tłumaczenie: E. Chodkowska, A. Nowosielska, Warszawa: Wydawnictwo Kurhaus.
- Milczarek M., (2013), *Z martwych was wskresimy. Filozofia Nikołaja Fiodorowa*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- More M., (2013), The Proactionary Principle, (w:) *The Transhumanist Reader*, M. More, N. Vita-More, 258 – 267, Chichester: John Wiley&Sons.
- Różanowski K. (2007), Sztuczna inteligencja: Rozwój, szanse, zagrożenia, *Zeszyty Naukowe Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki*, nr 2, s. 109 - 135.
- Špidlík T., (2000), *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów.
- Żylińska-Chudzik J., (2008), *Aktywistyczna eschatologia Mikołaja Fiodorowa jako pragmatyczna implikacja jego antropologii*, Kraków: Instytut Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego (praca magisterska dostępna na stronie: www.filozofiarosyjska.uz.zgora.pl)